Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 33 | Kraków, niedziela 10 lutego 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Opór na upór

Jeszcze nie wysechł atrament na projekcie BB zmiany konstytucji, a już w kołach politycznych pojawiają się pogłoski na temat losu tego projektu. Jedna pogłoska mówi, że przewodniczący klubu BB pułkownik Sławek stawia kwestję tak, iż projekt w przedłożonem brzmieniu musi być uchwalony — inaczej... reszty można się domyślić w kombinacji z użytem przez organy sanacyjne słowem „siła". Druga pogłoska utrzymuje, że rząd nie ma nadziei, aby ten projekt mógł w drodze „legalnej" stać się ustawą, przygotowany jest więc na to, by wprowadzić go w drodze narzucenia i postawić Sejm przed faktem dokonanym, w razie zaś demonstracyjnego oporu Sejm rozwiązać.

Te dwie pogłoski, choćby je traktować tylko jako pogłoski, wskazują, że czyn BB jest w skutkach swych groźniejszy, aniżeli wynikałoby ze stojącej za nim siły parlamentarnej. BB kombinuje, ze swego punktu widzenia słusznie, że co się udało w r. 1926, nie może być beznadziejnem w r. 1929; że w ciągu tych blisko trzech lat społeczeństwo poddawało się wszystkim odskokom od obowiązującej konstytucji z taką biernością, iż nawet większy odskok nie natrafiłby na silniejszy opór. A ostatecznie, co zapewne jest najważniejszym „argumentem" BB, za nim stoi siła, a ta decyduje wszędzie i niema tedy powodu wątpić, że i u nas przy niej będzie ostatnie słowo.

Trzeba z góry sobie uświadomić stworzoną wniesieniem projektu BB sytuację: co ugiąć się nie da, to się złamie. BB idzie „na całego". To, co z taką łatwością uzyskano po maju 1926, spotęgowało apetyt. Wówczas nie miano pewności, czy społeczeństwo odrazu przełknie wszystko, do czego zamach majowy w cichych swych zamierzeniach zdążał; społeczeństwo wtedy myślało, że chodzi rzeczywiście o położenie końca rozpanoszonemu złu, a tymczasem przekonało się, że chodziło o położenie końca wolności obywatelskiej i w ostatniej konsekwencji republikańskiemu ustrojowi. Żadne bowiem upiększenia i teoretyczne podrywki nie zdołają zakryć jasnej prawdy, że ta konstytucja, którą Polska ma z ręki BB otrzymać, nie pasuje do republiki nawet w tak skromnych trzymającej się granicach, jakie po ostatniej „reformie" zostały.

Jak z rozmów kuloarowych wynika, BB upiera się przy swym projekcie aż do ostatniego punktu. Niema mowy o targach i ustępstwach — projekt jest nierozdzielną całością, którą Sejm musi przyjąć albo odrzucić. Tak też postawił kwestję wczorajszy „Czas", który, mniej zapalny, niż młodsze pisma sanacyjne, jednak daje do zrozumienia, że projekt nie może być odrzucony, ponieważ „następstwa stąd wynikające mogą być dla Sejmu bardzo dotkliwe". A wiemy, jak można Sejm „dotknąć", jak można go ubezwładnić i — jak to już przed kilku miesiącami powiedział poseł Sobolewski — zrobić, co trzeba, mimo niego.

W niezwykłem położeniu znalazł się Sejm, w położeniu tak trudnem, że i silniejszy, niż on, parlament zachwiałby się. Mimo to nie poddaje się on z rezygnacją, lecz — jak z oświadczeń przywódców szeregu stronnictw wynika — gotuje się do oporu. Jak walka będzie przeprowadzona, nikt nie może powiedzieć wobec tego, że nasz Sejm nie zna ani dnia, ani godziny, tj. nie wie, czy i jak długo pozwolą mu obradować. Jeszcze się nie skończyła sesja budżetowa i Sejm — o ile wogóle do jej końca przetrzyma — ma jeszcze przed sobą okres około 7 tygodni (do końca marca razem z Senatem), w którym ma zapewnioną egzystencję. Dopiero po upływie tego terminu może rozgorzeć walka, pomijając okres obrad komisyjnych, które o losie projektu nie zadecydują. Jest więc czas na zorganizowanie oporu, na ułożenie wspólnej taktyki tych stronnictw, dla których projekt BB nie jest do przyjęcia. Wiemy, że ten opór wobec znanych zapowiedzi może być bezskuteczny; z tego jednak nie wolno wyciągnąć wniosku, że Sejm ma się dać bez oporu prowadzić na rzeź, że ma bez walki wyrzec się roli, która mu się należy w demokracji. Walka o demokrację — oto istotny sens oporu, jaki Sejm przeciwstawi uporowi „naprawiaczy".

Odbudowanie państwa papieskiego

We czwartek, 7 bm. na wezwanie sekretarza stanu kardynała Gaspari'ego przybyli do Watykanu wszyscy szefowie poselstw akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej. Zebranym oświadczył oficjalnie kardynał Gaspari, że pertraktacje wstępne w sprawie rzymskiej doprowadziły do uzgodnienia zarówno poglądów jak i tekstu układu między Watykanem a Kwirynałem. Oficjalne podpisanie układu spodziewane jest w najbliższych dniach.

Jakie ma mieć granice owa resztówka czy rezerwat, wykrojony z Rzymu na rzecz samodzielnego państewka papieskiego?

Dziennik paryski „Echo de Paris", stojący jakoby w bliskich stosunkach z kardynałem Dubois, który niedawno został wezwany do Rzymu, twierdzi, że odnośna umowa (terytorjalna) obejmowałaby dwa punkty:

„1) Pod względem terytorjalnym papież zostaje uznany suwerennym księciem, panującym nad Watykanem, ogrodami watykańskiemi, katedrą św. Piotra, rzymskiem seminarjum i szeregiem innych kościołów.

2) Bazylika św. Jana Laterańskiego równie jak Scala Sancta połączone zostaną z Watykanem osobną ulicą, która również uznana będzie za terytorjum księstwa papieskiego; rząd włoski bierze jednak na siebie utrzymanie tej ulicy, co ma zapewne także obejmować nadzór nad jej bezpieczeństwem publicznem. Papież będzie mógł zatem jechać do Bazyliki św. Jana, nie opuszczając terytorjum swego księstwa. Prawdopodobnie już 24 czerwca odbędzie się tam uroczyste nabożeństwo pontyfikalne."

Większość prasy polskiej bez komentarza przedrukowała te wiadomość, choć trudno sobie wyobrazić, jak da się połączyć Watykan, znajdujący się w północno-zachodniej części Rzymu z bazyliką lateraneńską, wybudowaną w południowo wschodniej części miasta — po drugiej stronie Tybru.

Bardziej konkretnie brzmi może rzekomy trzeci punkt umowy, opiewający, iż tytułem odszkodowania za zrzeczenie się innych pretensyj do państwa włoskiego **otrzyma Watykan miljard lirów.** Bądź jak bądź ugoda dochodzi do skutku dzięki **dwom okolicznościom.** Papiestwo, zrazu piorunujące klątwami po zajęciu Rzymu przez zjednoczone Włochy — z biegiem czasu stawało się coraz bardziej skłonne do ugody, do niedrożenia się. Ostatnim papieżem, który stał na stanowisku nieprzejednanem był Leon XIII. W uznaniu władzy świeckiej w Rzymie widział on niebezpieczeństwo zitaljanizowania się papiestwa i groźbę dla jedności Kościoła. Z drugiej strony Mussolini, którego dyktatura mocno wpiła się we Włochy, może cedować papieżowi część stolicy państwa. Ma za sobą zaślepienie jednych — steroryzowanie drugich; z opinją postępuje, jak z trzciną, ugina ją w kabłąk.

Jego ambicji dogadza to, iż potrafił on przeciąć węzeł gordyjski i że odtąd splendor papiestwa nie będzie od Włoch przysłonięty — tarczą niechęci.

Nie braknie jednak głosów, które uważają że zerwanie z „niewolą" watykańską może stać się obosiecznem. Korespondent rzymski paryskiego „Le Temps" pisze: „Takie objekcje słyszeliśmy w toku ankiety z ust wielu dyplomatów i prałatów cudzoziemskich, którzy lękają się ujrzeć Stolicę świętą zamienioną w Fanar (taką nazwę otrzymała siedziba patrjarchy konstantynopolitańskiego) **pod kuratelą Włoch**".

W środowiskach rdzennie-rzymskich panują różne zdania. Ów korespondent co do nich dodaje: „Cały jeden kierunek uważa np. że największym błędem byłoby oddalać się zbyt nagle od sytuacji, przy której nic nie ucierpiała wielkość moralna Kościoła". Ludzie tacy lękają się, że dla skrawka ziemi Watykan ulec może wszystkim komplikacjom, związanym z bytem państwowym.

Zapytamy teraz, jakiegoż to państwa?

Na terenie, przyznanym papieżowi mieszkać będzie kilka tysięcy głów — liliputcie państewko.

Aby władca tej przestrzeni mógł samodzielnie komunikować się ze światem ma uzyskać swoje lotnisko. To będzie nowożytne, świeckie zastąpienie dawnych posługujących biblijnych aniołów.

Zachodziłaby jeszcze kwestja, jaki będzie ustrój tego miniaturowego państwa? Czy będzie dla mieszkańców istniało obywatelstwo państwa papieskiego, własne kodeksy, prawa, administracja i t. d.? W każdym razie ten noworodek będzie czy zechce czy nie zechce w ciągłej zależności od silnego organizmu państwowego, który go zewsząd otacza. Na mapie przedstawiać się będzie nadal, jako płód, nie mogący samodzielnie egzystować.

Rzym, 8 lutego (PAT). Wedle informacyj agencji Havasa układ Watykanu z rządem włoskim ma tylko w małym stopniu zmienić obecny stan terytorjalny władania kościelnego. Wedle dalszych informacyj, układ watykański ma dotyczyć niezwłocznego wprowadzenia w życie w całych Włoszech prawa kanonicznego i wypłacenia odszkodowań w sumie dwóch miljardów. Ma być ustanowiona papieska reprezentacja dyplomatyczna przy Kwirynale, który ze swej strony ustanowi placówki dyplomatyczne przy Watykanie. Koła francuskie przypuszczają, że nowy układ gwarantuje całkowicie suwerenność papieża i przyczyni się do wzrostu niezależności kościoła z punktu widzenia międzynarodowego.

PODPISANIE UGODY NASTĄPI 10 B. M.

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Z Rzymu donoszą, że sekretarjat Watykanu powiadomił wszystkich nuncjuszów, że **porozumienie między Watykanem a rządem faszystowskim jest faktem dokonanym.** Podpisanie ugody nastąpi w niedzielę 10 bm.

Kto jest ojcem?

„Vorwarts", podkreślając oświadczenie ministra Zaleskiego, iż idea paktu Kelloga wyszła od Polski, przypomina, że podobne twierdzenia w swoim czasie wysuwały również Francja i Ameryka. „Vorwarts" twierdzi, że ponieważ istotną treścią paktu Kelloga jest wyrzeczenie się wojny, przeto idea ta wyszła z traktatów locarneńskich i że **inicjatywę do tego pierwsze podały Niemcy w lutym 1925 r.**

Olbrzymi wysiłek, ogromna praca i ogromna krzywda kolejarzy polskich

Mowa posła Adama Kuryłowicza, wygłoszona w Sejmie w debacie nad budżetem ministerjum komunikacji

DWA ZASADNICZE BRAKI

Rok rocznie przy rozpatrywaniu budżetu Ministerjum Komunikacji zmuszeni jesteśmy podkreślać wszystkie braki, które od szeregu lat winny być z kolejnictwa usunięte. Muszę podkreślić, że mimo pozornego uporządkowania ruchu w kolejnictwie polskiem, mimo że wydajność pracy w tej chwili wzmaga się, to jednak są jeszcze olbrzymie braki i jeszcze olbrzymie zadania leżą przed Ministerjum Komunikacji. Ja podkreślę tylko jedno, że nie mamy podstaw prawnych istnienia naszego kolejnictwa i że nie mamy jednolitej organizacji w kolejnictwie, a to są dwie zasadnicze kwestje.

DLACZEGO MINISTERJUM ZWLEKA

Zaczynam posądzać ministerjum komunikacji, że albo nie czuje się na siłach, żeby móc dziś przeprowadzić jednolitą organizację w kolejnictwie polskiem, albo też obecny, powiedzmy, chaos w organizacji kolei polskich jest wygodny dla ministerjum komunikacji. Sejm jednak nie może już dłużej zwlekać z wezwaniem rządu i ministerjum komunikacji do wprowadzenia w życie w najkrótszym czasie podstaw prawnych koniecznych dla istnienia kolejnictwa polskiego i do wprowadzenia jednolitej organizacji w kolejnictwie. Jeżeli tego Sejm nie zrobi, to nie wiem czy za rok lub dwa wszystkie wysiłki dotychczasowej pracy 10-letniej, które mamy za sobą, nie będą przekreślone.

WYDAJNOŚĆ PRACY KOLEJARZY

A teraz o wydajności pracy kolejarzy. Nietylko ministerjum, dyrekcje, poddyrekcje, oddziały, stacje i inne urzędy kolejowe składają się na to, że dzisiejszy ruch, dzisiejsza gospodarka na kolejach polskich rozwija się. Ja twierdzę, że wszyscy od najmniejszego pracownika, od dołu do góry, aż do p. ministra składają się na to, że ruch eksploatacyjny w Polsce daje większe dochody.

BŁĘDNE ZAŁOŻENIE

Jednakże o dobrych wynikach gospodarczych kolei polskich będzie można dopiero wówczas mówić, kiedy, Panie Ministrze, zarząd kolei polskich będzie swych pracowników wynagradzał za ich pracę tak, jak im się słusznie to wynagrodzenie należy. Jeżeli natomiast Panowie dzisiaj pocieszające wyniki gospodarcze opieracie przedewszystkiem na oszczędności na płacach pracowników kolejowych, to twierdzę, że te wyniki finansowe i gospodarcze nie są faktyczne (Oklaski). I dlatego nie mogę popierać twierdzenia, że koleje w Polsce cudownie się rozwijają i dają dostateczne dochody Państwu Polskiemu.

DOBRE WYNIKI KOSZTEM PRACOWNIKÓW

Wzrost drożyzny wynosi zgórą 52%. Natomiast płace pracowników państwowych, a więc i pracowników kolejowych wzrosły tylko o 25%, czyli oszczędność na płacach pracowników kolejowych jest 25%. Gdy obliczymy, ile oszczędza min. komunikacji na płacach pracowników kolejowych, to zobaczymy, że efekty finansowe, któremi w tej chwili ministerjum tak się szczyci, wynikają z zaoszczędzonych sum na wynagrodzeniach pracowników.

POLITYKA ZAKUPÓW I ZASOBÓW

Przejdziemy do kilku jeszcze zagadnień, które leżą przed nami. Proszę Panów, kwestja zakupów, kwestja zasobów w kolejnictwie polskiem, to kwestja kilkuset miljonów złotych rocznie na ten cel wydawanych.

Mojem zdaniem cała polityka rządu powinna iść po tej linji, że o ile cła ochronne ratują nasz przemysł hutniczy czy węglowy czy inne gałęzie naszego przemysłu, to Rząd powinien swoją polityką zmusić przemysłowców, żeby dla przedsiębiorstwa państwowego, jakiem jest kolej, te gałęzie przemysłu przy dostawach dały odpowiednią zniżkę. Tymczasem widzimy coś innego. Kolej pierwsza kroczy na czele tam, gdzie chodzi o podwyżkę cen na rynku wewnętrznym tych wszystkich materjałów, jakie dla kolei są dostarczane.

SPRAWA PODKŁADÓW

Ja się zastosuję do prośby p. referenta, żeby o podkładach nie mówić, ale jednak musimy powiedzieć, że nie było żadnej podstawy w owym czasie do zastosowania podwyżki 100 proc., że eksportowe drzewo i podkłady były tańsze, aniżeli kolej płaciła.

Nietylko kolej jest winna, ale również Zarząd Lasów Państwowych, bo mam na to dowody, że w momencie, kiedy lasy państwowe odmówiły ministerjum komunikacji dostawy podkładów, gdy ministerjum komunikacji zrobiło kontrakt z prywatnymi dostawcami, lasy państwowe prywatnym dostawcom potem podkłady dostarczały. Zatem oskarżenie nie może być tylko rzucone pod adresem ministerjum komunikacji, ale musi być również rozciągnięte na zarząd lasów państwowych i tu prosiłbym, ażeby komisja wybrana dla zbadania dostawy podkładów rozciągnęła śledztwo nietylko na ministerjum komunikacji, ale także na Zarząd lasów państwowych, bo wydaje mi się, że tam leży przyczyna tego zła.

ZAKUP TABORU

Twierdzę, że gdyby ministerjum komunikacji przy zakupach nietylko surowców, ale i taboru było powściągliwsze w podwyższaniu cen, to oszczędności kolejowe mogłyby być bardzo znaczne. Zakupujemy w fabrykach krajowych tabor, parowozy, wagony osobowe, miękie i twarde i wagony towarowe. Fabryki wszystkie poza jedną fabryką Cegielskiego, która przebudowała się w ostatnich czasach, zostały wybudowane funduszami państwa, jak fabryka w Chrzanowie, jak Parowóz w Warszawie. Rząd dawał pieniądze, ażeby rozwinąć ciężki przemysł metalurgiczny. Jakże teraz te fabryki odnoszą się do Skarbu Państwa?

Rok rocznie podnoszą ceny na tabor kolejowy, kalkulując znacznie na amortyzację kapitału, włożonego w urządzenie fabryki. Ale, proszę Panów, oni nic nie mieli, kiedy przyszli budować te fabryki. Rząd dał pieniądze, jak więc mogą kalkulować i dlaczego ministerjum w swojej kalkulacji cen nie skreśla z tych cen kalkulacji na amortyzację kapitału.

INWESTYCJE ZJADAJĄ KAPITAŁ ZASOBOWY

Należy szukać oszczędności w racjonalnej gospodarce, rozpatrując ją z punktu widzenia możliwości i wytrzymałości budżetu kolejowego. Mówimy o dużych inwestycjach, sięgających 336 mil. złotych, pokrywanych z normalnych dochodów eksploatacyj kolejnictwa polskiego. Jeżeli ktoś przejrzy budżety kolejowe innych państw, to nie znajdzie tam, aby z normalnych dochodów eksploatacyjnych podobne nadzwyczajne inwestycje w kolejnictwie były czynione. W Polsce po raz pierwszy do tak znacznych inwestycyj na 336 miljonów złotych przystępujemy. Inwestycje te z normalnych dochodów eksploatacyjnych można uważać za cokolwiek niebezpieczne. Zjadamy w pierwszym rzędzie kapitał, który powinien służyć nam w przyszłości jako kapitał zasobowy czy obrotowy, żeby w cięższych czasach nie być zmuszonym sięgać po dotacje do Skarbu Państwa i znowu używać tego zwrotu — koleje są deficytowe, bo do kolei Skarb Państwa dokłada.

INWESTYCJE KOSZTEM PRACOWNIKÓW

Prawdą jest, że Polskie Koleje Państwowe w innych w tej chwili znajdują się warunkach, aniżeli koleje w innych państwach, że myśmy w 50 proc. odziedziczyli koleje kompletnie zniszczone, a zatem musimy je odbudować w dosyć szybkiem tempie. Ale czy to jest droga, po której koleje powinny iść, to że z normalnych dochodów eksploatacyjnych zabieramy setki miljonów i przeznaczamy je na inwestycje. Dlaczego to w tej chwili sumy, zaoszczędzone, jak podkreśliłem kosztem pracowników kolejowych, mają być zużyte na korzyść całego społeczeństwa, a nie całe społeczeństwo przyczyni się do tego, by Koleje Polskie zostały w krótkim czasie odbudowane i rozbudowane. Dlaczego tylko jedna i to minimalna część społeczeństwa polskiego ma nieść tę kołosalną ofiarę w rozbudowie i odbudowie Polskich Kolei Państwowych?

Dlatego twierdzę, proszę Panów, że powinniśmy sięgnąć po inne dochody. Należy wypuścić wewnętrzną pożyczkę, albo z podatku majątkowego pewną część przeznaczyć na rozbudowę kolei polskich. Ponieważ całe społeczeństwo z tego korzysta, a cały przemysł i rozwój gospodarczy Państwa Polskiego opiera się właśnie na dogodnej sieci kolejowej, dlatego całe społeczeństwo powinno na te inwestycje świadczyć.

WYPADKI WSKUTEK PRZEMĘCZENIA

Proszę Panów, przejdę teraz do dziedziny personalnej gospodarki. Przykłady życiowe wskazują nam, że w polityce personalnej są jednak duże braki. Karambole na kolejach ja śledzę, i na 100 wypadków, które zdołałem stwierdzić w okresie trzech przeszło lat, stwierdzone zostało, że powstawały wskutek przemęczenia pracowników. Może Panowie przyjrzycie się kiedyś na głównej linji dyżurnemu ruchu, który przez 12 godzin pełni obowiązki bez przerwy. (Głos na ławach PPS: **I po 36 godzin pełnią jeszcze dzisiaj na kolejach**).

WIĘCEJ URLOPÓW, MNIEJ STRAT

A kiedy przychodzi okres urlopów wypoczynkowych, pracownicy ci urlopów nie otrzymują: są pracownicy, którzy przez trzy, cztery, pięć lat z rzędu nie korzystają z urlopu wypoczynkowego. Opowiadają im, że niema kredytów na zastępstwa. Ale jeżeli niema kredytów na zastępstwa, to muszą się potem znaleźć pieniądze na pokrycie tych strat, jakie w katastrofach kolej ponosi.

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA

Pragmatyka służbowa, która od siedmiu lat jest już opracowywana, nie może ujrzeć światła dziennego. P. Ministrze, ja mam dużo w tej chwili uznania dla p. Ministra, jako dla fachowca, więc spodziewam się, że p. minister w krótkim okresie czasu uporządkuje dziedzinę personalną. Prosiłbym aby to stało się jak najprędzej. Pan minister powiedział, że odesłał już projekt pragmatyki na Radę ministrów, a zatem Rada ministrów bagatelizuje tę ważną dziedzinę pracy w kolejnictwie, — więc trzeba podkreślić, że Rada ministrów powinna uchwałą swoją, czy to w formie dekretu czy przedłożenia sejmowego nareszcie wprowadzić w życie.

JEDNOLITA USTAWA EMERYTALNA

Co do ustaw emerytalnych, których mamy dwie, dla pracowników kolejowych etatowych jest inna, a dla dziennie płatnych jest inna. — Uważam, że dzielenie pracowników w ustawach emerytalnych wtenczas, kiedy jedną i tę samą stawkę opłacają, gdzie świadczenia prawie są jedne i te same, jest niepotrzebna. Uważam, że dla uproszczenia powinna wyjść jedna ustawa emerytalna dla wszystkich pracowników etatowych i nieetatowych.

STAN ZDROWOTNY KOLEJARZY

Kilkakrotnie mówiłem już z tej trybuny o **zdrowiu pracowników kolejowych**. Muszę jednak przypomnieć swoje przemówienie z przed 14 lat.

Na 100 wypadków śmierci pracowników kolejowych mamy 22 wypadki śmierci na gruźlicę i 14 na inne choroby płucne, czyli 36 pracowników na 100 umiera na choroby płucne. Nie dziw, że jest taki stan zdrowotny pracowników kolejowych. — Dlatego apeluję do sumienia rządu i Wysokiego Sejmu, aby raczyli uchwalić naszą rezolucję, wzywającą rząd do wprowadzenia ustawy o Kasach chorych w ciągu najbliższych miesięcy, abyśmy mogli tą ustawą się zająć, abyśmy mogli stworzyć własne fundusze w Kasach chorych i mogli przystąpić do budowy sanatorjów i lecznic, gdzie chorzy pracownicy mogliby się leczyć.

DODATEK MIESZKANIOWY

Jeżeli chodzi o dodatek mieszkaniowy i zwrot wpisów szkolnych dla pracowników dziennie płatnych, to ci pracownicy muszą mieszkać w norach, gdyż nie są w stanie za 200 złotych wyżywić swojej rodziny i opłacić mieszkanie. I dlatego, jeżeli chodzi o śmiertelność wśród pracowników dziennie płatnych i ich rodzin, to jest ona największa.

Jeszcze jeden szczegół chciałbym podkreślić, — który na komisji już podnosiłem, t. j. 20 procent dodatku dla Pruszkowa. Czyż można tych pracowników krzywdzić, nie przyznając im tego 20-procentowego dodatku, z którego korzysta Warszawa.

Kończąc, jeszcze raz ponawiam moje twierdzenie, że wtenczas będzie można mówić o dodatnich wynikach w gospodarce polskich kolei państwowych, kiedy płace pracowników kolejowych dosięgną norm, jakie faktycznie powinny istnieć, to znaczy zostaną podwyższone nie o skromne 10%, o których my w tej chwili mówimy, ale o ile dojdą do płac realnych, t. j. zostaną podwyższone o 25 procent tak, jak wzrost drożyzny poszedł w tym okresie czasu. (Oklaski na lewicy).

W żeńskim pułku kapelanem...

Osobliwe echa procesu superintendenta Jastrzębskiego

Znany z pobytu w Krakowie — obecny archiwarjusz wileński p. Wacław Gizbert Studnicki podaje teraz w korespondencji z Wilna, drukowanej w „Epoce", kilka charakterystycznych danych z procesu, który wytoczono superintendentowi kościoła kalwińskiego, ks. Jastrzębskiemu, za danie ślubu byłemu księdzu katolickiemu, Choroszuchowi. Powodem powrotu do sprawy, która rozegrała się przed miesiącem, były rozważania na temat procesu, wydrukowane w „Wileńskich Wiadomościach archidiecezjalnych" — pióra jakiegoś księdza W. L.

Otóż ów autor, atakując duchownego kalwińskiego za danie ślubu zgodnie z pojęciami własnego Kościoła (nie odmawiającego posług religijnych innowiercom) o swoim konfratrze, któremu się sprzykrzył był stan bezżenny i który spowodował całą sprawę wyraża się wcale pobłażliwie (szkoda tylko, że polszczyzną bardzo kiepską, na co już p. Studnicki zwraca uwagę). Mianowicie pisze:

„Uwikłał się nasz **biedny i godny politowania współbrat** w kapłaństwie, któremu charakteru kapłańskiego żadne śluby, a tembardziej takie nie zgladzą: wzbudza on tylko **współczucie z sobą**".

Gorzej podobno było z tym „współbratem" i jego celibatem, zanim próbował ożenku. Mianowicie pan Studnicki pisze (powołując się w odsyłaczu na sprawozdawców z procesu bandyty Rysia) co następuje:

„Jak mi jest wiadomem ze sprawozdania z procesu bandyty Rysia, ks. Chor. jeszcze przed r. 1925, datą zawarcia małżeństwa z nauczycielką D. w kościele ewangelicko-reformowanym w Wilnie, kiedy ucierpiał od napadu bandyty Rysia, mieszkał w charakterze proboszcza na wsi ... **córka 14-letnia" i 18-letnią gospodynią**".

Ale to „gorzej" jest może opinją heretycką, gdyż obrońcy celibatu na cudzołóstwo przymykają oczy...

Wracając do procesu superintendenta Jastrzębskiego przytacza p. Studnicki wymowny szczegół, jak — wedle zeznania jednego ze świadków — przyjmowano ks. Choroszucha, jako syna marnotrawnego, powracającego na łono katolicyzmu.

„Z zeznania świadka M., urzędnika kuratorjum szkolnego wyszła na jaw wiadomość, zakrawająca na anegdotę. Kiedy Chor. po małżeństwie z nauczycielką D., z którą się rozszedł, pogodził się ze swoją władzą duchowną i odbył jako karę za ekskomunikę **dwutygodniowe rekolekcje** w klasztorze na Bielanach pod Warszawą, powrócił znowu do sprawowania obowiązków kapłańskich, otrzymał z wileńskiej kurji metropolitalnej polecenie do kuratorjum dla objęcia stanowiska prefekta... **w seminarjum żeńskiem** w Trokach! Żeby nie sprzeciw ze strony kuratorjum, to ten ksiądz, któremu tak ciężkim był do zniesienia celibat, czułby się na nowem stanowisku jak pączek w maśle."

Nie obchodzą nas dalsze już losy ks. Choroszucha, o których wspomina p. Studnicki — jego nowe odstępstwo od katolicyzmu.

Przesilenie w Niemczech

Zupełnie niespodzianie wybuchło przesilenie w rządzie niemieckim. W toku układów o utworzenie wielkiej koalicji centrum układy zerwało i odwołało swego przedstawiciela z rządu: we środę wieczór minister komunikacji Guerard podał się do dymisji. Przesilenie wynikło na tle żądań centrum o przyznanie mu natychmiast trzech tek, pod" czas gdy kanclerz Müller proponował narazie dwie teki z tem, że po dojściu do skutku koalicji w Prusiech znajdzie się i trzecia.

Centrum wywołało przesilenie z powodów wewnętrznych. Od dłuższego bowiem czasu to tak dawniej spoiste stronnictwo ledwo utrzymuje się w kupie. Walczy tam kierunek „robotniczy", którego przedstawicielem jest Stegerwald, z kierunkiem „wyznaniowym", którego przedstawicielem jest obecny przywódca stronnictwa prałat Kaas. Oba kierunki licytują się w żądaniach, a ostatnio zwyciężył ostrzejszy kierunek Stegerwalda i to doprowadziło do przesilenia.

Jak wiadomo, Herman Müller utworzył w lipcu ub. roku swój gabinet w porozumieniu z pięcioma stronnictwami: socjalistami, centrum, demokratami, niemiecką partją ludową i bawarską partją ludową. Nie była to formalna koalicja, ponieważ nie można było zgodzić się na wspólny program. Znaleziono więc takie wyjście, że stronnictwa te tymczasowo wydelegowały do rządu swych wybitnych ludzi z tem, że będą się toczyły rokowania o koalicję. Przy tej umowie centrum wyszło najgorzej, gdyż otrzymało tylko jedną tekę i to niepolityczną (komunikacji). Rzecz zrozumiała, że jako drugie co do liczebności stronnictwo centrum nie chciało dłużej tolerować tego stanu rzeczy i zażądało dalszych tek.

W toku rokowań, które kanclerz Müller prowadził ze stronnictwami, okazało się, że niema zasadniczego oporu przeciw żądaniu centrum. Chodziło tylko o to, że niemiecka partja ludowa (partja Stresemanna) podniosła żądanie, aby równocześnie z rokowaniami o koalicję w Rzeszy prowadzone były rokowania o koalicję w Prusiech tak, aby ta partia weszła do większości i do rządu pruskiego. Na to żądanie premjer pruski tow. Braun zasadniczo się zgodził; trzeba było tylko znaleźć wolne teki dla partji ludowej, naturalnie kosztem stanu posiadania innych partyj, dotychczas do koalicji pruskiej należących.

Zanim te rokowania doszły do pozytywnego rezultatu, centrum postawiło ultimatum: albo natychmiast trzy teki w rządzie Rzeszy, albo wycofanie się z gabinetu. Kanclerz był tem żądaniem zaskoczony i nie mógł naturalnie z miejsca uczynić mu zadość — centrum groźbę swą wykonało, Guerard podał się do dymisji.

Jakie wedle przewidywań będą następstwa tego przesilenia? Prezydent Hindenburg dymisję Guerarda przyjął i powierzył tymczasowe pełnienie funkcji ministra komunikacji ministrowi poczt Schaetzle'mu. Gabinet pozostaje, a kanclerz Muller będzie usiłował nawiązać zerwane przez centrum nici. Ani prezydent ani rząd nie chcą obecnie dopuścić do pełnego przesilenia ze względu na to, że Niemcy są obecnie w toku ważnych układów międzynarodowych (paryska konferencja reparacyjna) i dlatego pora na przesilenie byłaby najgorszą. Chwilowo rząd będzie rządem mniejszościowym, co jest możliwem do przeprowadzenia z uwagi na to, że obecnie w Reichstagu toczy się dyskusja budżetowa i niema obawy, aby centrum robiło budżetowi opozycję aż do głosowania przeciw niemu.

Za kulisami rozgrywa się jednak walka nie o teki czy przynależność do koalicji, ale walka zasadnicza. Stronnictwa burżuazyjne niechętnie widzą obecność czterech socjalistów w rządzie i to na najważniejszych stanowiskach (kanclerz, minister spraw wewnętrznych, minister skarbu i minister opieki społecznej) i stąd ich ciągłe wahanie się: zostać w koalicji czy wyjść z niej, wziąć udział w rządzie czy stać na boku. Ta walka niema jednak widoków powodzenia, gdyż przy liczebnej sile klubu socjalistycznego (153 na 396 niema mowy, aby wyrzekł się należnej mu najsilniejszej pozycji w rządzie.

* * *

Berlin, 8 lutego (PAT). Gabinet Rzeszy na posiedzeniu wczorajszem obradował nad sytuacją, jaka się wytworzyła wskutek ustąpienia ministra komunikacji v. Guerarda. Na posiedzeniu tem gabinet wyraził opinję, że obecna sytuacja wewnętrzna i zagraniczna, w pierwszym rzędzie rokowania w sprawie reparacyj, nakłada na rząd Rzeszy obowiązek **dalszego prowadzenia interesów państwowych** w myśl wytycznych, zawartych w deklaracji rządowej z dnia 3 lipca 1928 r. Następnie kanclerz Müller zakomunikował ministrom, iż prezydent Hindenburg przyjął dymisję ministra Guerarda, polecając równocześnie powierzyć ministrowi poczt Schaetzle'mu tymczasowe sprawowanie agend ministerstwa komunikacji, zaś ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi ministerstwo obszarów okupowanych.

PODZIĘKOWANIE.

—o—

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zabawy „Ignacówki" składa serdeczne podziękowanie

OKR PPS RADA ZWIĄZKÓW ZAWOD. WYDAWNICTWO „NAPRZODU".

SKŁADKI

NA BIBLJOTEKI WĘDROWNE IM. RYSZARDA WASSERBERGERA złożył Dr. Stefan Rozental zł. 150.

M. KOWARSKIJ

W dwóch słowach

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska)

—o—

Rozumie się, dotąd jeszcze do tego nie doszliśmy... Na wszystkich ścianach wiszą barwne plakaty oznajmiające wszem i wobec:

„Czas to pieniądz! Załatw sprawę w dwóch słowach i żegnaj."

Nikt jednak nie zwraca na to uwagi. Lecz nie należy tracić nadziei, że w przyszłości życie lakonicznie bez reszty zawrze się w dwóch słowach. Naprzykład:

Rodzi się człowiek. Nie umie mówić. Potrafi jedynie płakać. I zaczyna wrzeszczeć. A wrzask jego oznacza w dwóch słowach:

— Chcę żyć!

Matka wie, że nie można żyć bez jedzenia. Daje więc swemu niemowlęciu, pierś i rzuca dwa słowa:

— Naści! milcz!

Dzieciak rośnie. Młodzieniec. Człowiek dojrzały. Najwyższy już czas wziąć się do pracy zarobkowej. Przychodzi do trustu i oznajmia w dwóch słowach:

— Jestem buchalterem!

Odpowiadają mu pytaniem, zawartem także w dwóch słowach:

— Jesteście związkowcem?

Płynie życie... Człowiek zapracowuje się w biurze. Dwukrotnie w ciągu miesiąca podchodzi do kasy i zapytuje w dwóch słowach:

— Kiedy wypłata?

W dni wypłat staje się wesoły i wstępując na godzinkę do knajpki, żąda w dwóch słowach:

— Dwa piwa!

Potem człowiek spotyka na swej drodze kobietę. Nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, czy jest ładna, lecz niemniej oświadcza jej się w dwóch słowach:

— Kocham cię!

A po upływie roku kobieta, która odwzajemniła miłość, z pasją mówi mu w dwóch słowach:

— Płać alimenty!

Płyną lata... Człowiek żeni się... Ma dzieci. Nadprogramowe wydatki. Prosi władzę w dwóch słowach:

— Dajcie podwyżkę!

Lecz władza wzrusza ramionami, kiwa głową i odmowną decyzję motywuje dwoma słowami:

— Sanacja skarbu!

Dzień za dniem upływa. Radości i smutki następują kolejno po sobie. Dwa słowa są ich przyczyną:

— Zniżka cen!

— Groźba redukcji!

— Urlop wypoczynkowy!

— Podwyżka komornego!

Starzeje się człowiek... Siwieje... Z sił opada. Wzywa lekarza kasowego i żali się mu w dwóch słowach:

— Serce dokucza!

A lekarz zdenerwowany tem, że pacjent mieszka na szóstem piętrze, że jest to już dziesiąta, nadliczbowa wizyta, brutalnie, nie licząc się z chorym, wyrokuje w dwóch słowach:

— Niema nadziei!

Nazajutrz córka człowieka wpada z płaczem do Urzędu stanu cywilnego i histerycznym ruchem roztrącając tłum, jednym tchem wyrzuca z siebie dwa słowa:

— Ojciec umarł!

Lecz kierownik działu pogrzebowego, głuchy jest na ludzkie cierpienie. On lubi jedynie porządek i nic nadto. Widzi, że dziewczyna podbiegła do okienka poza kolejką. Wie, że za chwilę rozlegnie się szmer protestu, dlatego donośnym głosem rzuca bezapelacyjnie dwa słowa:

— Przestrzegać kolejki!

—ooo—

W imię oświaty i kultury

Mowa tow. posła dra Adama Próchnika, wygłoszona w Sejmie w debacie nad budżetem oświaty

Wysoka Izbo! Do budżetu, który zawiera pozycje na potrzeby oświatowe i kulturalne, przywiązujemy specjalną wagę. W oczach naszych oświata i szkolnictwo to niezmiernie ważna część naszej ogólnej polityki państwowej. — Odnośne przepisy Konstytucji, które zawierają postanowienia, dotyczące demokratyzacji szkolnictwa, uważamy nie za jakieś nie znaczące frazesy, ale za kardynalną podstawę samej Konstytucji, albowiem demokratyzacja oświaty jest podstawą demokratycznego ustroju; ustrój demokratyczny wymaga wychowania obywatela, **zdolnego do twórczej pracy i wyposażonego w pełne poczucie odpowiedzialności.**

Twierdzenie, że Konstytucja nasza, że demokracja nie zdały egzaminu życia, w takim okresie, kiedy postanowienia naszej Konstytucji, a zwłaszcza te postanowienia, które się tyczą demokratyzacji i oświaty, nie zostały wogóle wprowadzone w życie, jest niesprawiedliwością najwyższego stopnia. Obchodząc niedawno 10-lecie Niepodległości, zestawiliśmy we wszystkich dziedzinach państwowych bilans za to 10-lecie, i należy ze smutkiem stwierdzić, że bilans ten w dziedzinie oświaty przedstawia się niesłychanie smutno.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE

Podstawą szkolnictwa jest **szkolnictwo powszechne**, które niestety w Polsce dotychczas jest „powszechnem" tylko z nazwy. Przypadkowe zmniejszenie się roczników szkolnych w latach ostatnich uśpiło czujność i energję naszych władz w tym kierunku i doprowadziło do tego, że dziś **stoimy w przededniu wielkiej katastrofy szkolnej.** Wobec tej groźby, że zabraknie gmachów szkolnych, sal szkolnych na tak olbrzymią masę młodzieży, jaka niebawem nadejdzie, **bledną wszystkie inne zagadnienia, które są same przez się arcyważne.** Grozi nam dzisiaj niebezpieczeństwo nieporównanie większe. To coroczne przeznaczanie kilku miljonów na budownictwo szkół — to jest właśnie wyraz **bezradności i bierności,** z jaką się u nas do niebezpieczeństwa tego odnosi. My zdajemy sobie z tego doskonale sprawę, że wydanie trzech do pięciu miljardów złotych **w ciągu stosunkowo niewielkiego czasu** lat dziesięciu na budowę szkół, **nie jest drobnostką,** ale chcielibyśmy widzieć **pewną planową gospodarkę w tym kierunku,** chcielibyśmy widzieć w przedłożeniu ministerstwa pewien plan.

Tymczasem planu takiego nie możemy się ze strony ministerstwa doczekać. Wysuwa się ciągle **argumenty o braku pieniędzy,** ale argument o braku pieniędzy jest argumentem względnym. Brak pieniędzy, to znaczy, że niema **na ten cel,** ale są w danej chwili **na inne cele.**

Rząd proponował na budowę szkół 10 miljonów złotych. Klub nasz wystąpił z wnioskiem o 50 miljonów złotych. Komisja uchwaliła 20 miljonów zł. Dopiero w ostatniej chwili przywrócono znowu sumę 10 miljonów według pierwotnego brzmienia rządowego. Oczywiście, albo to jest bezplanowość, albo pierwsza pozycja „planowego" wybudowania szkół powszechnych obecnie niezbędnych w przeciągu... 500 lat.

Najlepszą wskazówką, jak się odnosi ministerstwo do tej sprawy, jest potraktowanie jej w budżecie. W poprzednim budżecie rząd przyszedł z propozycją przyznania 5 miljonów złotych na budownictwo szkolne. Sejm na wniosek nasz i „Wyzwolenia" podwyższył te sumę do 20.000. Mimo to jednak ta suma nie została lojalnie na ten cel zużytkowana. Rząd postanowił sobie, nie wiem dlaczego, czy na złość Sejmowi, czy upierając się przy swojej poprzedniej propozycji, zużytkować tylko 5 miljonów złotych. Dopiero pod naciskiem, wywartym w Komisji Budżetowej, zdecydował się sumę tę powiększyć, ale bynajmniej nie do tej wysokości, jak została przez Sejm uchwalona, ale do wysokości 10 miljonów. Ja nie wiem, jaki cel ma wstrzymywanie sumy uchwalonej w budżecie zbilansowanym z nadwyżką, nie wiem, jaki cel może mieć oszczędzanie specjalnie właśnie w tej pozycji, gdy inne przekracza się na setki miljonów.

USTRÓJ SZKOŁY

Nie mniej ważną sprawą od sprawy budownictwa szkolnego jest sprawa **ustroju szkolnego.** — W tej dziedzinie śpimy najzupełniej. Przed dwoma laty ukazał się projekt p. ministra **Dobruckiego,** oparty na zasadzie **jednolitej szkoły.** Ten projekt przyjęliśmy wszyscy z uznaniem, jako projekt dyskusyjny i mieliśmy nadzieję, że w krótkim czasie przyjdzie odpowiedni projekt ustawy. Niestety, nie mogliśmy się tego doczekać. Dopiero w ostatnich dniach przerwano milczenie i zostało wydane zarządzenie, mające na celu uzgodnienie wyższych klas szkół powszechnych z niższemi klasami szkół średnich; witamy i ten akt, chcąc wierzyć, że za tem pierwszem zarządzeniem pójdą dalsze konsekwencje i zerwie się wreszcie z dwutorowością w szkolnictwie. Ale musimy zaznaczyć, że w tym projekcie są rzeczy, które każą nam mieć pewne zastrzeżenia. Pan Minister oparł wszystko na mechanicznem zrównaniu ilości godzin. My nie widzimy na tej drodze uzgodnienia szkolnictwa.

SZKOŁA ŚREDNIA

Przechodzę z kolei do omówienia zagadnienia **szkolnictwa średniego.** Demokratyzacja w szkolnictwie średniem przedstawia się o wiele gorzej. Tu wysuwa się na czoło zagadnienie **bezpłatnej szkoły.** Muszę z całym naciskiem zaznaczyć, że sprawa ta przedstawia się dziś w sposób niesłychanie smutny. Słyszeliśmy z tej trybuny zapewnienia p. Premjera o lojalności w stosunku do Konstytucji i w stosunku do ustaw. Ale jednak tutaj życie przeczy tym oświadczeniom, skoro wbrew **wyraźnemu brzmieniu Konstytucji opłaty w szkołach średnich są pobierane.** W dodatku należy zwrócić na to uwagę, że w ostatnim budżecie uchwałą tej Wysokiej Izby zostały sumy zatytułowane jako taksa administracyjna skreślone. — A zatem ciała ustawodawcze wyraźnie wzbroniły Panu Ministrowi pobierania owych opłat, mimo to jednak wbrew Konstytucji, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy, którą jest budżet, opłaty te były pobierane. Z kolei wysuwa się sprawa **upaństwowienia szkół prywatnych.** Połowa naszego szkolnictwa średniego to są szkoły państwowe, druga połowa, więcej nawet niż połowa, są to szkoły prywatne. I w tej dziedzinie musimy stwierdzić **bierność i bezplanowość, która** wynika także z tego, co mówił sam pan referent, że zaledwie jedną szkołę w tym roku rząd proponuje upaństwowić. Zgłosiliśmy wniosek, ażeby w tym roku **conajmniej 4 szkoły upaństwowić,** dwie szkoły w ważnych środowiskach robotniczych: jedną szkołę w Łodzi, gdzie istnieją tylko dwie szkoły państwowe, jedną szkołę w Borysławiu, gdzie wcale niema szkół państwowych, następnie dwie szkoły dla mniejszości narodowych, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb **Białorusinów, którzy ani jednej szkoły ze swoim językiem wykładowym nie posiadają.**

Ale nietylko zagadnienie organizacyjne należy tu poruszyć, istnieje także zagadnienie **ducha szkoły średniej.** Musimy zwrócić uwagę, że mimo dwukrotnej zmiany ministrów od czasu przewrotu majowego, pod tym względem nic się nie zmieniło. Szkoła średnia jest dalej jeszcze miejscem, gdzie niejednokrotnie prowadzi się agitację monarchistyczną, agitację faszystowską, agitację klerykalną, agitację przeciw niektórym zasadom naszego ustroju, agitację przeciw ustawodawstwu społecznemu, agitację, wzbudzającą nienawiść między narodami, zamieszkującemi nasze Państwo. Na tę rzecz chcę zwrócić specjalną uwagę.

SZKOŁA ZAWODOWA

Szkolnictwo zawodowe nie stoi na odpowiednim poziomie. Państwo, które uważa zagadnienia gospodarcze za zagadnienia pierwszorzędnej wagi, winno większą wagę przykładać do rozwoju szkolnictwa zawodowego.

W przeciwieństwie do naszych zachodnich sąsiadów, gdzie szkolnictwo zawodowe przeważa nad szkolnictwem ogólnokształcącem, u nas młodzież, wstępująca do szkół zawodowych, stanowi zaledwie 25% młodzieży, która uczęszcza do szkół ogólnokształcących. U nas typ szkoły zawodowej **stoi na niskim poziomie.** Cały szereg typów szkoły zawodowej **nie został** odpowiednio wypracowany. Następnie trzeba zwrócić uwagę na to, że szkoła zawodowa u nas nie jest dziś popularną w społeczeństwie dlatego, że pod względem swojego ustroju posiada poważne braki.

SZKOŁA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Chcę także zwrócić uwagę na dziwną obojętność Ministerjum w dziedzinie **szkolnictwa mniejszości narodowych.** Mimo naszego wezwania, aby p. Minister przedłożył nam swój program w tej sprawie, nie mogliśmy się tego programu doczekać. Ile razy na porządku dziennym ta sprawa się zjawiała, przedstawiciele Rządu ograniczali się do przedstawiania drobnych okoliczności, ale myśli kierowniczej, planowej, nie mogliśmy się doczekać. Dlatego nie mogąc czekać na ten program Rządu zgłosimy w najbliższych dniach nasz **własny projekt szkolnictwa dla mniejszości narodowych.**

Wogóle zwracam uwagę na niesłychany brak inicjatywy Ministerjum w dziedzinie ustawodawczej.

Dotychczas jeszcze ani jeden projekt ustawodawczy ze strony Ministerjum Sejmowi przedłożony nie został tak, że możnaby przypuszczać, iż w tej dziedzinie oświaty i szkolnictwa żadnych potrzeb ustawodawczych nie mamy.

WYZNANIA

W dziedzinie **wyznań** zgłaszamy wniosek o skreślenie 1.000 zł. Czynimy to ze względów demonstracyjnych na znak protestu zarówno przeciwko konkordatowi, jak również przeciwko roli, jaką duchowieństwo dzisiaj pod opieką p. Ministra odgrywa. Na każdej rozprawie budżetowej mamy możność przedłożyć Panom nowe charakterystyczne fakty. Na Komisji Budżetowej poseł **Czapiński** przedłożył szereg faktów. Od tego czasu możemy nowe fakty Panom tu przedłożyć.

Musimy wreszcie zwrócić uwagę na okólnik, wydany jeszcze przez p. Ministra Bartla, który w myśl uchwały przy poprzednim budżecie powziętej przez Sejm i Senat, **powinien być zniesiony.** Widocznie Pan Minister przeląkł się akcji, prowadzonej przez sfery klerykalne, i nie uwzględnił żądania, które obie Izby uchwaliły. Trzeba żelazem rozpalonem wreszcie to średniowiecze w Polsce wypalić. (Oklaski). Tworzyło Polskę pokolenie, wychowane w niewoli, tu leży przyczyna wielu niedomagań naszego życia państwowego. Stworzy z Polski państwo nowoczesne, państwo postępu, pokolenie, wychowane w duchu wolnej, niezależnej, demokratycznej myśli. To będzie najlepsza ostoją naszej Niepodległości, to będzie siłą zdolną do rozwiązania tych olbrzymich problemów, jakie dziś przed społeczeństwem polskiem stoją.

(Huczne oklaski na lewicy).

UWAGI

—o—

Od wzniosłych frazesów do sublimatu krok jeden

Endecka „Gazeta Warszawska" w numerze z 7 bm. zamieściła **na stronicy 5** artykuł pod tytułem **„Organizacja kobiece w Polsce przeciw ślubom cywilnym i rozwodom".** Wspominaliśmy już o tem, że chodzi tu o organizacje, gotowe zawsze występować pod batutą klerykalną. I teraz damy te wołają, że chcą „Polski katolickiej", „moralnie zdrowej", czego, jak zapewniają, „najpierwszą podwaliną **i kamieniem węgielnym** jest nienaruszalność **i nierozerwalność** rodziny chrześcijańskiej". Tymczasem **na następnej** stronicy taż sama „Gazeta Warszawska" mimowoli poucza te damy, że są małżeństwa godne i niegodne: pierwsze nie znajdą racji do rozwodu, drugie powinny być rozwiedzione. Jedne mogą być **„kamieniem węgielnym",** drugie są **kamieniem u szyi.**

Dobrze, że te damy nie są architektami, skoro uważają, że wszelki bez wyboru materjał budowlany nadaje się na zakładanie podwalin.

Ale przejdźmy do notatki **(na stronicy 6),** którą „Gazeta Warszawska" obdarzyła dwoma tytułami: **„Zbrodniczy mąż-tyran znęcaniem się i okrucieństwem już drugą żonę przywiódł do samobójstwa".** Brzmi ona:

„U dyżurnego przodownika w VI-tym komisarjacie o godzinie 1 w nocy zjawiła się jakaś młoda **kobieta,** która oświadczyła z płaczem, że otruła się, nie mogąc dłużej wytrzymać z mężem, który ją wciąż katuje. Po tych słowach upadła na podłogę i zemdlała. Przodownik wezwał pogotowie, którego lekarz stwierdził otrucie sublimatem. Po przepłukaniu żołądka, desperatkę przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że była nią 25-letnia Marja Makowska (Sienna 90) druga żona malarza pokojowego, Bolesława, który poślubił ją zaledwie przed czterema miesiącami.

„Katowana przez męża nieszczęśliwa kobieta, przed tygodniem uciekła z domu i udała się do swej siostry na ulicę Wronią. Wczoraj przyszedł tam Makowski i znowu zaczął bić żonę. Wtedy schwyciła nóż i usiłowała przeciąć sobie mięśnie na rękach, lecz czyn ten w porę udaremniono. — Makowska wybiegła na ulicę, gdzie mąż brutal dogonił ją i znowu pobił. Makowskiego aresztowano. **Jego pierwsza żona również otruła się przed dwoma laty i po kilku dniach zmarła".**

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Krwawe walki religijne w Indjach

W Bombaju zaczęły krążyć wieści, że członkowie sekty religijnej Pathan (to znaczy Afgańczycy) porwali kilkoro dzieci na ofiary religijne. Wśród ludności hinduskiej zapanowało silne wrzenie, które doszło do tego stopnia, że w ubiegłą niedzielę przyszło do rozruchów ulicznych, których ofiarą padło kilku ludzi. W poniedziałek rozruchy wznowiły się na silniejszą jeszcze skalę.

Grozę położenia spotęgował jeszcze fakt, że 300 tysięcy robotników głównie z przędzalń bawełny porzuciło w poniedziałek pracę i zebrali się w dzielnicy afganistańskiej, gdzie odrazu przyszło do walk ulicznych, w wyniku których kilka domów zostało spalonych. Gdy policja położyła kres bójce, na placu pozostało z obu stron kilkunastu zabitych i rannych, nie licząc tych, których zabrano do domów, aby nie wpadli w ręce policji.

Cały Bombaj wygląda jak obóz wojenny; Hindusi przeciągają przez ulice i zatrzymują tramwaje, poszukując w nich Pathanów. A policja twierdzi, że pogłoski o porywaniu dzieci nie są na niczem oparte, że do rozruchów nie było żadnego powodu. Mimo to we środę rozruchy doszły do kulminacyjnego punktu tak, że władze wysłały na ulice wojsko. I to jednak nie wiele pomogło, gdyż tłum Hindusów napadł na wracającą od szefa policji deputację Pathanów i zaczęła się generalna bójka, w którą ze złym dla siebie wynikiem wmieszała się policja. Napadnięci Pathani schronili się do meczetu, który został obleżony przez tłum. Dopiero interwencja wojska położyła chwilowo koniec rozruchom, ale w mieście niepokój panuje dalej.

Ten stan rzeczy w Bombaju jest najlepszem potwierdzeniem faktu, że Anglicy utrzymują swe panowanie w Indjach tylko dzięki niebywałej nienawiści, jaka panuje między wyznawcami Buddy — Hindusami a wyznawcami Mahometa — także Hindusami. Ta nienawiść jest tak silna, że tylko obecność władz i wojsk angielskich powstrzymuje obie strony od generalnej krwawej rzezi. Na tej podstawie Anglicy są w stanie zapomocą kilku tysięcy urzędników i stutysięcznej armji utrzymać się w 300-miljonowym kraju, mimo że są ogólnie znienawidzeni i mimo że wyższe sfery hinduskie o wykształceniu europejskiem pracują nad doprowadzeniem do zgody między rodakami.

Czworo dzieci zaczadzonych na śmierć

Franciszka Wernerowa, zamieszkała w Broszkowicach pow. Oświęcim, wyszła pozostawiając w mieszkaniu 4 dzieci tj. dwóch swych synów Gustawa lat 3 i Juljana lat 1½, oraz dzieci które miała na wychowaniu Jana Zachwieja i Marję Sikora lat 1, które zamknęła w mieszkaniu, zapaliwszy przed wyjściem węgle w żelaznym piecyku. W czasie nieobecności rura od piecyka obsunęła się i upadła na ziemię, a wydobywający się z pieca czad spowodował zaczadzenie znajdujących się w mieszkaniu dzieci, które poniosły śmierć. Wernerowa po powrocie do domu zauważywszy powyższy wypadek wezwała lekarza, który jednak nie zdołał przywrócić dzieciom życia.

O pomoc dla sportu robotniczego

Uchwalone już przez komisję budżetową Sejmu kredyty na sport i wychowanie fizyczne obejmują sumę ogólną **9,500.000 zł.** Z sumy tej preliminarz budżetowy przeznacza na wydatki administracyjne 788.931 zł., na wychowanie fizyczne i sport 6.246.552 zł. (instruktorzy, trenerzy, obozy P. W. i W. F. pomoc dla stowarzyszeń itd.), na inwestycje 2.464.510 zł., przyczem w sumie tej mieszczą się już kredyty na pomoc dla ciał komunalnych przy fundowaniu nowych urządzeń sportowych.

Oprócz powyższych sum, któremi rozporządzać będzie Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego w innych działach budżetów znajdują się dalsze sumy przeznaczone na wychowanie fizyczne. I tak budżet ministerstwa oświaty przewiduje 25 tysięcy zł. na wychowanie fizyczne i higjenę w szkołach średnich. W budżecie ministerstwa spraw wojskowych znajduje się około 400.000 zł., przeznaczonych na wychowanie fizyczne w wojsku, na budowę strzelnicy, na nagrody itd. Wreszcie w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych znajduje się suma 112.000 zł. na wychowanie fizyczne policji.

Oprócz tych sum są jeszcze drobniejsze kwoty w dziale korpusu ochrony pogranicza, w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych itd. **Ogółem rząd przeznaczył na sport i wychowanie fizyczne sumę 11 miljonów zł.** Jak dotąd wszystko w porządku. Ale już w maju ubiegłego roku z okazji dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty, w czasie której tow. poseł **Diamand** domagał się bliższego określenia organu, przy pomocy którego minister oświaty miałby się troszczyć o wychowanie fizyczne, — **domagaliśmy się wydajnej pomocy dla sportu robotniczego.**

Tymczasem wniosek posłów socjalistycznych, postawiony na komisji oświatowej w obecnej sesji sejmowej o przeznaczenie miljona zł. na sport robotniczy **nie został przez komisję uwzględniony.** Z mowy płk. Ulrycha nie dowiedzieliśmy się nic konkretnego. **dotychczasowa praktyka zaś uczy, że kluby robotnicze nie dostaną nic, albo bardzo mało.**

Tymczasem masy robotnicze garną się z ochotą i radością na place sportowe. Cóż, kiedy szczupłe zasoby finansowe nie pozwalają już nie tylko na urządzanie prymitywnych inwestycyj na robotniczych boiskach sportowych, ale wogóle na ich zakładanie. **Wystarczy porównać piękne stadjony wojskowe z ich wszelakiemi nowoczesnemi urządzeniami z dzikiem pustkowiem, na którem ćwiczy młodzież robotnicza, aby się przekonać o słuszności tego, co powiedział tow. Diamand: „Idzie o ducha" i o to, jakiemi organami pan minister oświaty będzie się posługiwał w trosce o wychowanie fizyczne młodzieży."**

Zamiast preliminować pewne sumy na cele sportu robotniczego, wyłożono swego czasu np. bajońskie sumy na kluby wojskowe, wykłada się sumy na drogie nagrody za „najlepszy indywidualny wyczyn sportowy" itd. Żądania zaś robotników się ignoruje, albo na odczepne rzuca się ochłapy. **A wszak mamy prawo do równomiernego traktowania.** Chcemy społeczeństwu dać nie najlepszych skoczków, czy sprinterów, ale **zdrowe masy,** które znamionować mają siłę i tężyzne narodu.

Dlatego domagamy się kontroli sejmowej nad rozdziałem funduszów, przeznaczonych na wychowanie fizyczne, domagamy się licznego przedstawicielstwa w PUWF, a co najważniejsze: poważnych subwencyj na cele sportu robotniczego.

To samo żądanie wysuwamy pod adresem gmin. Kongres sportu robotniczego, który się niedawno odbył, sprecyzował jasno nasze stanowisko wobec czynników państwowych i samorządowych. **Żądamy poparcia dla sportu robotniczego, żądamy świadczeń materjalnych na rzecz wychowania fizycznego proletarjatu.** **Mr Ster.**

Wiadomości polityczne

—o—

ZNACZENIE PROTOKOŁU LITWINOWA

Przybyły 7 bm. do Moskwy poseł rumuński w Warszawie Davilla oświadczył przedstawicielowi PAT'a, że sowiety, podpisując protokół Litwinowa ze współudziałem Rumunji, stwierdziły, że **wyrzekają się wszelkich gwałtownych środków w załatwianiu z Rumunją sporu o Besarabję,** a przedewszystkiem dochodzenia swych pretensyj drogą zbrojną. Tak też należy rozumieć protokół, który, nawiasem mówiąc, **przyśpiesza realizacje paktu Kellogga.** Przechodząc do sprawy udziału w protokole państw bałtyckich, poseł Davilla stwierdził, że w interesie tych państw leży podpisanie protokołu **łącznie z Polską,** późniejsze bowiem podpisanie go mogłoby stworzyć pozór sygnatarjuszy wcześniejszych i późniejszych, pierwszej i drugiej kategorji. Ponieważ państwa bałtyckie tak czy owak protokół podpiszą, nasuwa się uwaga, że postąpiłyby lepiej, czyniąc to odrazu.

WOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU POINCAREGO

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych podczas dyskusji nad kwestją uwolnienia z więzień komunistów wybranych do parlamentu, minister sprawiedliwości Barthou postawił kwestję zaufania. Izba 320 głosami przeciw 161 uchwaliła wotum zaufania rządowi.

KRONIKA

Kraków, 9 lutego.

MRÓZ ZELŻAŁ. Wczoraj wbrew przewidywaniom nagle mróz zelżał. Termometr wskazywał w dniu wczorajszym rano — 10 C., w południe — 6 stop. C. Początkowo niebo było zachmurzone, a pod wieczór ustąpiły chmury. Ludzie odetchnęli po szalonym mrozie.

OTWARCIE SKŁADÓW WĘGLA PRZEZ NIEDZIELĘ. Z upoważnienia województwa krakowskiego zarządził magistrat m. Krakowa, aby ze względu na udogodnienie mieszkańcom nabycia węgla — wszystkie składy węgla i środków opałowych otwarte były także w ciągu nadchodzącej niedzieli i aby sprzedaż, mimo dnia świątecznego odbywać się mogła bez przeszkody.

OGRANICZENIE RUCHU POCIĄGÓW. Z powodu ograniczenia ruchu w okręgu dyrekcji katowickiej kursują pociągi lekkiego typu Nr 440 441 i 442/443 tylko między Krakowem a Mysłowicami. Ograniczenie to potrwa około 4 dni. Podjęcie biegu tych pociągów do i od Katowic ogłosi się.

ZGŁOSZENIE ZMIAN W CZYNSZU. Celem wymiaru państwowego podatku od nieruchomości magistrat krakowski wzywa wszystkich właścicieli realności, położonych w Krakowie, aby w wypadkach, gdy komorne zostanie lokatorowi podwyższone, lub gdy pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od komornego zeznanego i opodatkowanego, zgłosili w magistracie Wydział II pl. WW. Świętych 6, II p., drzwi Nr. 10 podwyższenie komornego względnie różnice komornego w ciągu dni 30 po zaszłej zmianie komornego.

Winni niezłożenia tego zawiadomienia, jakoteż podania w niem świadomie nieprawdziwych danych, niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej — ulegną karze pieniężnej — w wysokości od dziesięciokrotnej sumy uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku.

DZIENNIK PODAWCZY MAGISTRATU otwarty jest dla stron w soboty do godziny 12 w południe, zamiast jak dotychczas do godziny 13.

OTWARCIE NOWYCH WYSTAW W PAŁACU SZTUKI. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim otwarcie nowej, wielkiej wystawy, która pomieści zbiorowe ekspozycje Bunscha, Jabłońskiego, Karpińskiego, Kowalskiego, Leszki, Uziembły oraz dzieła: Bocheńskiego, Chwistka, Ciompy, Czerwenki, Grotta, Hirona, Hoffmana, Hrynkowskiego, Kamińskiego, Karszniewicza, Krasnowolskiego, Muellera, Saskiego, Szwarca, Terleckiego i innych. Kilkaset obrazów zajmie cały Pałac Sztuki, który po rekonstrukcji kaloryferów jest dobrze ogrzany. W niedzielę znowu więc tłumy miłośników wypełnią piękne salony Pałacu, gdzie gromadzi się w godzinach południowych elita naszego towarzystwa. Podczas otwarcia niemal każdej wystawy frekwencja wynosi przeszło tysiąc osób, co najlepiej chyba świadczy o żywem zainteresowaniu sztuką plastyczną w Krakowie i o kulturze naszego miasta, gdzie sztuka ta tak wysoko stoi. Nowa wystawa jest już drugą z rzędu w nowym sezonie. Co trzy tygodnie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych zmienia wystawy, pragnąc dać jak najszerszy pogląd na to, co się dzieje w plastyce krakowskiej, wśród wszystkich jej kierunków.

OFIARY GOŁOLEDZI. Pośliznął się na chodniku na ul. Sławkowskiej Antoni Duda z zawodu murarz, wskutek czego upadł i skaleczył sobie głowę. — Tego samego dnia pośliznęła się na placu Dominikańskim przed domem Nr. 1 Franciszka Mazurek, wskutek czego doznała ogólnych potłuczeń. — Pośliznął się na ul. Retoryka przed domem Nr. 15 Adam Wołoszyn, lat 17, uczeń tapicerski, zam. przy ul. Czarnowiejskiej 25, wskutek czego doznał złamania prawej nogi w podudziu.

POŻARY. Zawezwana została straż pożarna do mieszkania St. Pfefermana, zam. przy ul. Barskiej L. 5, gdzie wskutek wadliwej budowy komina zapaliła się belka w suficie. Szkoda narazie nie ustalona. Straż pożarna ogień ugasiła. — Wezwana została straż pożarna na ulicę Płaszowską 45, gdzie przed fabryką latarń zapaliły się nagromadzone szmaty w kanale. Straż pożarna ogień ugasiła. — Trzeci wypadek pożaru miał miejsce przy ul. Kościuszki 20 w domu p. Długoszewskiego, gdzie zapaliła się belka dotykająca do komina. Straż ogień zlokalizowała.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Aresztowano w Krakowie 7 osób, a to: 3 za kradzież, 3 za włóczęgostwo, 1 za przekroczenie regulaminu sanitarno-obyczajowego i 1 jako poszukiwana przez władze policyjne.

ODZNACZENIE ARTYSTY MALARZA POLAKA. Rząd holenderski zakupił na wystawie polskiej w Hadze obraz znakomitego malarza, dziekana krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, Władysława Jarockiego za dwa tysiące guldenów holenderskich.

STRZELANINA W SAMOCHODZIE. Szofer Kałużiński Jan zgłosił w policji, że wiózł dwóch nieznanych mu osobników do Sieprawia. W Borku Fałęckim w czasie sprzeczki między sobą jeden z nich wystrzelił z brauninga, wobec czego Kałużiński zatrzymał auto i odebrał mu broń. Osobnik ów wówczas wydobył drugi brauning z kieszeni i zażądał zwrotu odebranego poprzednio. Po oddaniu przez szofera broni, obaj ci osobnicy udali się pieszo w kierunku Sieprawia. Dochodzenia w toku.

PORACHUNKI OSOBISTE SKOŃCZYŁY SIĘ ROZBICIEM SZYBY. Piszczek Kazimierz, tapicer, zam. przy ul. Starowiślnej 13, zgłosił w policji, że rozbił mu szybę na tle osobistych porachunków niejaki Marjan Grünberg, pom. handlowy, rzucając w okno kawałek cegły, przyczem wyrządził mu szkodę na kwotę 20 zł.

ZEGAREK I WINO. Czyż Rozalja, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowaną została przez IV komisarjat PP za kradzież złotego zegarka damskiego, wartości 130 zł. na szkodę Arona Felsena. — Gruszkiewicz Zbigniew, lat 19, zam. przy ul. Chodkiewicza 10, aresztowany został przez III komis. PP za kradzież kilku flaszek wina z zamkniętej piwnicy Stanisława Jędrszczyka.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. W. Klinger: „Próba rekonstrukcji fragmentów Tyrtajosa"; 2) prof. J. Otrębski: „Sprawozdanie z badań nad djalektami północno-wschodnio-litewskiemi". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Madame Sans Gene", która po dłuższych przygotowaniach w całkiem nowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej wchodzi na afisz i pozostanie na nim jutro i następne dni tygodnia.

ROBERT CASADESUS, pianista, tak dobrze znany melomanom krakowskim, wystąpi tylko jeden raz w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze. Znakomity artysta wykona program, odtworzeniem którego zdobył niedawno w Paryżu i Londynie uznanie krytyki i publiczności.

—ooo—

KARNAWAŁ

WIELKI BAL WSCHODNI W STARYM TEATRZE. Dziś w sobotę wielki bal w salach Starego Teatru pięknie przyozdobionemi dekoracjami wschodniemi. Zabawa, jakiej jeszcze w sezonie karnawałowym nie było. — Chcesz poznać wykwint zabawy, śpiesz do Starego Teatru, a przyznasz, że zabawiłeś się muzyką, tańcem, intrygą i weselem. W sali bufetowej, w której zasiędziesz dla odpoczynku w pięknym kiosku, przedstawiającym pałac Maharadży, służba dostarczy ci dobrego likworu zapomnienia o trosce dnia codziennego. Bajadery i wróżki rozsiadłe w świątyniach wschodu zdradzą ci tajniki przyszłości. Grono uroczych artystek teatru miejskiego pp. Ankwiczówna, Bednarska, Kostecka, Łozińska, Osuchowska, Treszczyńska — obdarzą cię zapachem kwiatów egzotycznych. Czas wolny od tańca i innych zabaw wypełnią występy pierwszorzędnych sił baletowych, jak p. Wojnar ze swą uroczą partnerką p. Sobolówną i świetny a wykwintny piosenkarz, ulubieniec publiczności p. Cybulski z p. Runowiecką. Dla pań zgotowano wiele miłych niespodzianek. Sale strojne w dekoracje, światło, dywany i kwiaty, będą puntkem zbornym dla wszystkich sfer towarzyskich miasta Krakowa. Spotkają się tu wszyscy znajomi i czuć się będą swojsko a niezwykle, atrakcje pozostaną im długo w pamięci. Śpieszcie panie, strojne w suknie balowe, kostjumy i maseczki — wyfraczeni, smokingowi i błędni rycerze kostjumowi, aby przeżyć noc zapomnienia w pięknych pałacach i świątyniach wschodu. Resztę zaproszeń wydaje się przy ul. Siemiradzkiego 24, oraz w dniu zabawy przy kasie biletowej.

—ooo—

SPORT

ZAWODY HOCKEYOWE „LEGJA" — „SOKÓŁ" odbędą się w niedzielę 10 bm. o godzinie 9 rano w Parku Krakowskim. Wstęp wolny.

—ooo—

Z Polski

ZBÓJECKI NAPAD NA TOWARZYSZA KAWALCA. Onegdaj w godzinach wieczornych w dzielnicy Bogucice w Katowicach na redaktora „Gazety Robotniczej", tow. Kawalca, który szedł w towarzystwie znajomych, napadło kilku nieznanych osobników, którzy poturbowali go dotkliwie. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia, czy napad miał charakter polityczny, czy też nastąpił z innych przyczyn.

OLBRZYMIA AFERA PRZEMYTNICZA. Władze celne w Katowicach wpadły na trop olbrzymiej afery przemytniczej, której nici prowadzą do Warszawy, Wilna, Lwowa i Krakowa. Na komorze celnej podczas rewizji stwierdzono, że 30 wagonów wyrobów żelaznych, zadeklarowanych jest jako towar austrjacki, a tymczasem okazało się że towar ten jest pochodzenia niemieckiego. Szczegóły śledztwa są trzymane w tajemnicy. Władze są na tropie największej bandy przemytniczej, jaka kiedykolwiek grasowała w Polsce.

ZAMORDOWANIE 5 OSÓB. Ubiegłej niedzieli przejeżdżający autobusem z Radomia do Skarżyszewa byli świadkami strasznej sceny: Szosą, którą jechał autobus, uciekało dwoje staruszków, a za nimi gonił z zakrwawioną siekierą młody wieśniak. Gdy dopadł uciekających, jednem uderzeniem rozpłatał głowę kobiecie, następnie dopadł starca i zadał mu kilka śmiertelnych ciosów, poczem rzucił się do ucieczki w kierunku wsi Janiszpola. Natychmiastowa pomoc okazana staruszkom przez pasażerów autobusu nie zdołała ocalić życia. Tymczasem morderca, jak się okazało Jasiński, udał się do mieszkania swego szwagra, a zastawszy go leżącego w łóżku zamordował go siekierą. Po dokonaniu tego mordu, udał się do swej chaty w sąsiedztwie i dopełnił zemsty na własnej żonie oraz paromiesięcznem dziecku, przebijając oboje widłami. Nakoniec podpalił własną chatę i uciekł do lasu. Pościg za zbrodniarzem nie dał dotąd rezultatów. Jasiński był już 17 razy karany za kradzieże, pijatyki i rabunki. Ostatnio przed kilkoma dniami wypuszczony został z więzienia.

KRWAWE ZAJŚCIA MIĘDZY WOJSKOWYMI W BYDGOSZCZY. Przed kilku dniami w koszarach 8 dyonu samochodowego wydarzyła się ponura tragedja. Od pewnego czasu stosunki między sierżantami Nowosadem i Krajczyńskim uległy naprężeniu ze względu na wiadomości, krążące o Krajczyńskim, który jakoby za swych czasów kawalerskich utrzymywał stosunki miłosne z obecną żoną Nowosada. Nieporozumienia zaostrzyły się ostatnio, tak, iż między Nowosadem i Krajczyńskim doszło do bójki na pięści. Krajczyńska wyrzucała mężowi jego postępki za czasów kawalerskich, ten zaś postanowił wyjaśnić sprawę w mieszkaniu Nowosadów. Konfrontacja wypadła fatalnie. Nowosad rozdrażniony widokiem wchodzącego Krajczyńskiego wyszedł na chwilę, poczem wrócił z rewolwerem w ręku, mierząc w stronę Krajczyńskiego. Krajczyńska zasłoniła męża, otrzymując 3 rany w głowę. Krajczyński również dobył rewolweru i 6 strzałami zranił śmiertelnie Nowosada. Stan Krajczyńskiej nie jest groźny, Nowosad zaś zmarł w szpitalu, pozostawiając żonę i dziecko. „Dziennik Bydgoski" donosi o drugiej tragedji, w Bydgoszczy w ubiegły poniedziałek w koszarach 62 pułku, w mieszkaniu kpt. Teichmana. Z niestwierdzonych dotychczas przyczyn kpt. Teichman 3 strzałami zabił młodego kaprala, poczem usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się w głowę. Stan kpt. Teichmana jest beznadziejny.

—ooo—

Z zagranicy

WYBÓR „MISS EUROPA". Jury konkursu piękności przyznało tytuł „miss Europy" kandydatce węgierskiej. Najgroźniejszą konkurentką jej była „miss Polonia" oraz przedstawicielki Francji i Grecji. Kandydatki przedstawiły się jury kolejno w toaletach wieczorowych i spacerowych. Wybór był niezmiernie trudny, gdyż każda z pięknych uczestniczek konkursu miała swych zwolenników. Wszystkie kandydatki do tytułu „miss Europy" wyjechały do Nicei, gdzie zabawią do wtorku.

NIEPEWNOŚĆ CO DO LOSU TROCKIEGO. — „Vossische Zeitung" donosi z Konstantynopola, że okręt rosyjski „Krasny Flot" przybył 7 bm. rano do portu w Stambule. Wedle niepotwierdzonych dotąd pogłosek wśród pasażerów parowca znajdować się ma Trocki pod przybranem nazwiskiem.

W STANIE ZDROWIA MARSZAŁKA FOCHA dale się zauważyć stopniową poprawę.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH NA LITWIE. W Kownie kursują uporczywe pogłoski, że kilku więźniów politycznych zmarło podczas głodówki, urządzonej w więzieniu kowieńskiem. W głodówce brało udział 350 więźniów.

ZIMA. We czwartek rano wynosiła temperatura w Wiedniu 12 stopni. Dopływ wody do wodociągów miejskich jest tak skąpy, że Wiedeń znajduje się w przededniu katastrofy wodociągowej. Planowane jest od dziś w sobotę zamknięcie wodociągów w mieszkaniach piętrowych. We wszystkich częściach europejskiej Rosji panują silne mrozy. Temperatura waha się od 20—40 stopni. W Moskwie nocy ubiegłej termometr wskazywał — 28 stopni. Szkoły są zamknięte.

GŁODÓWKA WYBITNEGO POLITYKA. Donoszą z Londynu, że de Valera, więziony w Belfast, rozpoczął obecnie głodówkę. De Valera jest znanym przywódcą wolnościowego ruchu w Irlandji.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

—o—

Zakopane, 8 lutego (PAT). Dzisiaj odbyły się dwa biegi na 18 klm., jeden indywidualny, drugi do kombinacji. Startowało 48 zawodników, bieg ukończyło 40 zawodników. Wyniki biegu indywidualnego są następujące: 1) Saarinen (Finlandja), 2) Knuuttila (Finlandja), 3) Bergström (Szwecja), 4) Hanson (Szwecja), 5) Haakonsen (Norwegja), 6) Jonseon (Szwecja), 7) Lilbkanen (Finlandja), 8) Krebs Ernest (Niemcy), 9) Donth Franciszek (Czechosłowacja), 10) Bussmann Warter (Szwajcarja), 11) Fisera Franciszek (Czechosłowacja), 12) Feistauer (Czechosłowacja), 13) **Motyka Zdzisław** (Polska), 14) Nemecky Józef (Czechosłowacja), 15) Słonek (Czechosłowacja), 15) Jansa Josko (Jugosławja), 17) Kosnarek Wilhelm (Czechosłowacja), 18) Stehlik (Czechosłowacja), 19) **Krzeptowski** Andrzej II (Polska), 20) Schuster (Niemcy), 21) Wahl Otto (Niemcy), 22) **Michalski** Stanisław (Polska), 23) **Motyka** Julian (Polska), 24) **Słupień** Jan (Polska), 25) **Król** (Polska), 26) Hodec Tomasz (Jugosławja), 27) Kulka Józef (Czechosłowacja), 28) **Suleja** Władysław (Polska), 29) Jansa Janko (Jugosławja), 30) Zojer Herman (Rumunja), 31) **Teisseyre** Stanisław (Polska), 32) **Schiele** Kazimierz (Polska), 33) Bukas Karol (Łotwa), 34) Machatschek Franciszek (Czechosłowacja), 35) Kmet Starko (Jugosławja), 36) **Mikler** (Polska), 37) **Nowak** Stanisław (Polska), 38) Csekey Juljusz (Węgry), 39) **Rajski** Adam (Polska), 40) Purcarea Mikalae (Rumunja).

Trasa biegu 18 klm. tak indywidualnego jak i złożonego zaczynała się na Wilczniku i biegła drogą popod Reglami. Nie dochodząc do Doliny Kościeliskiej, skręcała ku północy jako podbieg na szczyt Gubałówki, poczem prowadziła wzdłuż grzbietu Gubałówki. Od punktu około 1080 metrów wzniesienia następował przeszło 2-kilometrowy zjazd ku Kościeliskom koło sanatorjum wojskowego, poczem znowu obok szosy ku Lipkom i na Wilcznik.

Dzień był pochmurny, spadł drobny śnieg, warunki śnieżne średnie. Zawody zaszczycił swoją obecnością p. prezydent Rzeczypospolitej.

Zakopane, 8 lutego (PAT). Do biegu 18 klm. do kombinacji startowało 51 zawodników doszło do mety 43. 1) Jarwinen (Finlandja) 1.25.21 godz. 2) Stenen (Norwegja) 1.26.5, 3) Vingarengen (Norwegja) 1.26.29, 4) **Czech Bronisław** (Polska) 1.26.57, 5) Belgum (Norwegja) 1.27.29, 6) Nuotio (Finlandja) 1.27.35, 7) Muller Gustaw (Niemcy) 1.27.39, 8) **Czech Władysław** (Polska) 1.28.40, 9) Bauer Hans (Niemcy) 1.29.15, 10) Ettrich Albert (Czechosłowacja HDW) 1.29.38, 11) **Szostak Karol** (Polska) 1.29.56, 12) Aschauer Józef (Niemcy), 13) Skagnaes (Norwegja), 14) Kratzer (Niemcy), 15) Johansson (Norwegja), 16) Erikson (Szwecja), 17) **Szostak Antoni** (Polska), 18) **Zytkowicz Władysław (Polska)**, 19) Ilain Walter (Czechosłowacja).

TELEGRAMY

KLĘSKA GIEŁDOWA W NOWYM JORKU

Wiedeń, 8 lutego (PAT). „United Press" donosi z Nowego Jorku, że na wczorajszej giełdzie nowojorskiej spadły papiery ogółem **o miljard dolarów.** Niektóre papiery spadły w krótkim czasie o 17 punktów.

UŁASKAWIENIE MORDERCY PREZYDENTA MEKSYKU

Wiedeń, 8 lutego (PAT). Dzienniki donoszą z Meksyku, że wczoraj rano, gdy morderca gen. Obregona Toral był prowadzony na plac straceń, przyszedł telegram od prezydenta meksykańskiego odraczający stracenie.

WALKI W AFGANISTANIE

Wiedeń, 8 lutego (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Telegraph" donosi z Peszawaru, że krążyły tam pogłoski o **ultimatum rosyjskiem** pod adresem Habibullaha. Ultimatum domaga się zaniechania plądrowania skarbu państwa przez Habibullaha i złożenia w przeciągu 8 dni 3 miljonów f. sztr. za broń i amunicję, dostarczoną przez Rosję. W razie odmowy będzie **Kabul bombardowany** przez samoloty rosyjskie.

—ooo—

Debata budżetowa w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 lutego.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA OŚWIATY

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Sejmu w dyskusji budżetowej zabrał głos minister oświaty p. **Świtalski**, który wygłosił następujące przemówienie.

Od czasu mojej mowy na komisji budżetowej wykonałem to, co wówczas zapowiadałem. Mianowicie **uzgodniłem plan nauki w 7-mio klasowej szkole powszechnej** tak, aby trzy ostatnie oddziały tej szkoły miały tensam plan, co trzy pierwsze klasy szkoły średniej. Następnie w gimnazjach **zredukowałem liczbę godzin do 30 tygodniowo.** Zapobiega to przeciążeniu młodzieży w sposób nawet nieco mechaniczny. Chciałem stworzyć **fakt** dokonany i postawić zasadę, że przeciętny uczeń potrzebuje trzech godzin pracy domowej, wskutek czego lekcje nie mogą trwać ponad 5 godzin.

Krytykowano również **ton**, w jakim zwracałem się do nauczycielstwa. Że ton poleceń musi być niekiedy kategoryczny, to przyzna każdy, kto zna warunki pracy szkolnej. Trzeba mieć odwagę hamowania niekiedy zbyt gorliwych a wąsko pojętych zapałów nauczycieli.

Zarzucano mi też, że zmniejszenie liczby godzin odbiło się materjalnie na uposażeniu nauczycieli. **Interesy nauczycielstwa nie były mi obojętne, niekiedy jednak minister musi wybierać między interesem nauczycielstwa, a dobrem młodzieży.** Ja wybierać będę zawsze dobro młodzieży.

Następnie p. minister odpowiadał na **zarzuty przedstawicieli klubów mniejszości narodowych**, a w sprawie szkół „utrakwistycznych" powiedział:

Ustawa z roku 1924 obowiązuje i trzymać się jej muszę. **Przejście na system odrębnych szkół dla każdej mniejszości mogłoby być rozważone, gdyby odpadło niebezpieczeństwo, że szkoły te będą ogniskiem nacjonalizmu, pragnącego zniszczyć zgodne współżycie narodowości.** Enuncjacje niektórych posłów świadczą, że niebezpieczeństwo to nie jest usunięte.

Poruszono pozatem mnóstwo zagadnień, których rozwiązanie wymaga **miljonów**. Pewne projekty są opracowane, lecz nie mogę ich przedłożyć, póki nie wiem, ilu pieniędzmi mogę operować. Finansowo utrudniliśmy sobie sprawę, szerzej potraktowawszy zasadę bezpłatności szkoły, niż w krajach zachodnich. Wykroić odpowiednich sum z budżetu nie można i Panowie również tego nie dokonaliście. Kosztem oszczędności w innych resortach nie można zaspokoić potrzeb oświaty. Potrzebne są nowe źródła dochodów i bez nich sprawy szkolnictwa nie będą mogły być istotnie posunięte naprzód.

Po przemówieniu referenta pos. **Stypińskiego** (BB) zakończono obrady nad budżetem oświaty.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Budżet ten referował pos. **Rosmarin** (Koło żyd.), który podniósł, że **minister sprawiedliwości w Polsce nie spełnia roli, jaką ma gdzieindziej, strażnika praw, który pilnuje przestrzegania ustaw i Konstytucji we wszystkich dziedzinach życia państwowego.**

Dotychczas jeszcze nie wprowadzono ustaw o swobodach obywatelskich i nie zniesiono ustaw, które są sprzeczne z Konstytucją.

Następnie mówca omawia prace komisji kodyfikacyjnej, kwestję braku budynków, sprawę polepszenia **uposażenia sędziów**, gdyż stan dzisiejszy naraża na szwank niezależność sędziowską, a najlepsze siły uciekają z sądownictwa. Stwierdzając naogół **poprawę w więziennictwie**, podnosi sprawę **porządków w Studzieńcu** i domaga się usunięcia z departamentu osób, które za to, co się dzieje w Studzieńcu są odpowiedzialni. Wkońcu porusza sprawę urlopów dla Hipka-Warjata itp.

Przemówienie tow. posła Świątkowskiego

Rząd obecny nie odnosi się przychylnie do czynnika ludowego w sądownictwie, co okazało się w tem, że w b. **Kongresówce dekretem zniósł instytucję ławników sądów pokoju**, ograniczył kompetencje tych sądów do minimum, zniósł całkowicie ich kompetencję karną i **chciałby na gminy włożyć koszt utrzymania tych sądów.**

Taksamo nieprzychylnie potraktował rząd w dekrecie **sądy przysięgłych**, w określeniu sposobu ich wybierania, uchylania wyroków tych sądów oraz wzmacniając wpływ przewodniczącego. Instytucję ławników znosi rząd w tym czasie, gdy na zachodzie i wschodzie najbliżsi sąsiedzi starają się ją rozbudowywać przez tworzenie specjalnych kursów dla ławników i wydawanie odpowiednich podręczników popularnych. Widocznie ministerjum powiedziało sobie z góry, że to jest instytucja bezużyteczna.

Dalej w działalności ministerstwa sprawiedliwości daje się zauważyć **dążenie do sztucznego zmniejszania ilości spraw sądowych i przystosowywania do zbyt szczupłej ilości sędziów.** Podnoszę tu zwłaszcza wprowadzenie tak zw. kaucyi kasacyjnych, które wniesienie skargi kasacyjnej czynią zależnem od złożenia wygórowanej kwoty 450 złotych. Rzekomo ma się w ten sposób przeciwdziałać złośliwemu pieniactwu. (P. Rosmarin: **Istnieją przecież ulgi dla ubogich**). Ale są wypadki, że człowiek biedny np. ma mały domek, z którego nie ma żadnych dochodów. Z prawa ubogich już korzystać nie może, a skargę wnieść musi. **Domniemywanie się zresztą złośliwości zgóry nie jest odpowiednim sposobem. Lepiej jest karać później za nieuzasadnione pieniactwo.**

W sprawie notarjuszy rząd nie zajął żadnego stanowiska. Niektórzy notarjusze podobno pobierają jeszcze emerytury sędziowskie przy swych dochodach. Działalność komisji kodyfikacyjnej obdarza nas prawdziwemi pomnikami prawnemi, ale kolejność ich jest nieco wadliwa. **Dotychczas nie ma jednolitego kodeksu pracy** i kodeksu karnego, któryby usunął wiele przepisów antydemokratycznych z dawnych czasów. Prawodawstwo dekretowe powinnoby być w jakiś sposób skomasowane, bo istnieje wprawdzie dawna zasada, że nikogo nie usprawiedliwia nieznajomość prawa, ale dziś zasada ta przestarzała.

Wbrew urzędowemu optymizmowi ministra Cara o stosunkach w więziennictwie mówca ma liczne zastrzeżenia, wskazuje na stosunki w zakładzie poprawczym dla dzieci w Studzieńcu, utrzymuje, że bije się dzieci w zakładzie w Cieszynie i żąda przejęcia tych zakładów przez ministerjum oświaty. Radby też wiedzieć, wielu z pośród 15.000 amnestjonowanych więźniów znalazło się z **powrotem w więzieniu.**

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie: **Czernicki** (Stronnictwo Chłopskie), **Pieracki, Piłsudski** (BB), **Zahajkiewicz** (klub Ukraiński), **Grecki** (Białoruski klub Chł. Rob.), **Brodacki** (Piast), **Seidler** (BB) i **Rosiak** (Frakcja kom.), poczem zabrał głos minister sprawiedliwości **Car.**

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI CARA

P. minister zapewnia, że wprowadzona od 1-go stycznia ustawa o ustroju sądownictwa w niczem nie narusza niezawisłości sędziowskiej. Już Konstytucja 1921 roku przewidziała usuwalność i przenoszalność sędziów w przejściowym okresie reorganizacji sądownictwa.

W **sprawie uposażeń** przygotowywana jest ustawa. Zaprzecza dalej minister, jakoby zdarzały się fakty bicia więźniów.

Co do spraw Studzieńca, to jest to zakład **prywatny**, powstały z fundacji Kickich. Ministerstwo sprawiedliwości ma zastrzeżony dość poważny wpływ i wcale nie chce się uchylać od odpowiedzialności za obowiązek kontroli. Dodaje, że wypadki, o które obecnie chodzi, **miały miejsce w latach 1922—1923.**

W zeszłym roku odwiedziłem ten zakład, pozostaje on obecnie pod kierunkiem człowieka zasługującego na pełne zaufanie pana Wisznickiego, sędziego sądu najwyższego, który ukochał tę pracę i pracuje bezinteresownie. **Warunki pobytu młodzieży uległy radykalnej zmianie.** Warsztaty jednak nie zostały wyposażone w narzędzia, pobudowano stadjon. Oczywiście nie możemy niektórych rzeczy jeszcze wprowadzić dla braku dostatecznych środków. **W tej chwili o znęcaniu się nad młodzieżą nie może być mowy.**

Na tem zakończono obrady nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

* * *

Obrady piątkowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 lutego.

BUDŻET MINISTERSTWA SKARBU

W dniu dzisiejszym Sejm przystąpił do dyskusji nad **ministerstwem skarbu.** Po referacie posła **Holyńskiego** (BB), zabrał głos poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie), **zapytując czy rząd przedłoży ustawę o kredytach dodatkowych za rok 1927—1928, a jeśli nie, to czem to rząd motywuje?**

Przedstawiciel ministerstwa skarbu p. **Zaczek** poświęca znaczną część swego przemówienia sprawie **urzędniczej**, twierdząc, że podwyżka płac w chwili obecnej **nie jest możliwa.** Omawiając następnie system podatków bezpośrednich łącznie z podatkiem obrotowym, stwierdza p. Zaczek, że system ten **nie wytrzymuje krytyki**, pochodzi on z czasów inflacji. Wobec tego reforma podatków jest niezbędna.

Po przemówieniu posła **Czetwertyńskiego** (endek) zabrał głos tow. poseł **Zaremba.** Przemówienie tow. Zaremby dla braku miejsca podamy w całości **osobno.** Mówca nasz zaznaczył na wstępie swego przemówienia, iż **ostatnie lata rozwiały wiele złudzeń**, nawet BB zmierza do reformy podatków. **Obecny budżet demonstruje klasowy charakter polityki państwowej, chociaż zaczęto od fikcji państwa ponadklasowego.** Poddawszy szczegółowej analizie nasz system podatkowy, przeszedł tow. Zaremba do omówienia **przedsiębiorstw państwowych, stwierdzając, że PPS jest ich zwolennikiem**, jednak mówca zwraca uwagę na wzrost **kosztów administracyjnych**, oraz ich rozmaitość w poszczególnych przedsiębiorstwach państwowych. Przedsiębiorstwa nasze są oddane na łup „Lewiatana".

Poseł **Brun** (BB) **podkreśla**, że obecny system podatkowy **daje premje nieuczciwym płatnikom.**

Poseł **Farbstein** (Koło żydowskie) zaznacza, że podatek przemysłowy obciąża ludność miast ponad miarę.

Poseł **Puchałka** (ChD) omawia stosunki pracy w monopolach państwowych.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SKARBU

Następnie zabrał głos minister skarbu p. **Czechowicz.** Mowa ministra zwrócona jest w wysokim stopniu **przeciwko etatyzmowi.** Podkreśla konieczność rozbudowy Banku Rolnego i konieczność dostarczania kredytów samorządom przez Bank Gospodarstwa Krajowego. — Wracając do sprawy etatyzmu oświadcza minister, że niepotrzebna (?) dyskusja w tej sprawie jest szkodliwa dla naszego kredytu zagranicą. Omawiając zamiary rządu, zaznacza minister, że **rząd zamierza łagodzić stopę podatku obrotowego** i zreformować podatek dochod. Jednorazowe wykonanie takiej reformy zachwiałoby jednak — zdaniem ministra, równowagę. Obecna chwila nie nadaje się — zdaniem ministra — do reformy podatkowej w całej rozciągłości, a to wskutek niepomyślnego światowego rynku pieniężnego i **niemożności przerzucenia wydatków inwestycyjnych na kredyty zagraniczne.**

Odnośnie **do kredytów dodatkowych** oświadczenie ministra było **wysoce niejasne.** Minister powołał się mianowicie na złożone już zamknięcia rachunkowe. Zaznaczyć należy, że **nie chodzi tutaj tylko o zamknięcia rachunkowe, ale też o sprawę kredytów dodatkowych, bowiem rząd przekroczył budżet o 500 miljonów złotych.**

W zakończeniu minister oświadczył, że kredyty dodatkowe **będą przedłożone Izbie niestety jednak nie określił wogóle terminu — kiedy się to stanie.**

Poseł **Rybarski** (endek) domagał się również wyjaśnienia sprawy kredytów dodatkowych.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW WOJSK.

Przystąpiono do obrad nad budżetem **wojska.** Zaznaczyć należy, że reprezentanci ministerstwa spraw wojskowych **nie przybyli do Sejmu.**

Sprawozdawca, poseł **Kościałkowski** (BB) wypowiedział się przeciwko skreśleniom dokonanym w budżecie.

Poseł **Pieniążek** (Piast) domagał się podwyższenia **żołdu dla żołnierzy.**

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

Po przedyskutowaniu budżetu wojska Sejm przystąpi jeszcze dzisiaj do **budżetu rent i emerytur**, poczem być może że jeszcze dzisiaj odbędzie się **II głosowanie nad budżetem.**

* * *

Senat obraduje nad budżetem

Warszawa, 8 lutego (PAT). W dniach 5 i 6 bm. obradowała pod przewodnictwem wicemarszałka Gliwica senacka komisja skarbowo-budżetowa nad preliminarzem ministerstwa rolnictwa. Po referacie senatora Boguszewskiego (BB) zabrał głos minister rolnictwa p. Niezabytowski, podkreślając wielkie znaczenie rolnictwa w państwie i zaznaczając, że jeżeli się zważy okoliczność wydatnej pomocy, z jaką przychodzą rolnictwu banki państwowe, to można rzec, że **sytuacja rolnictwa uległa dużej poprawie.**

Skutki zimy w Warszawie

Warszawa, 8 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Z powodu gwałtownej zadymki śnieżnej, która spowodowała spalenie się kabli elektrycznych, **w całej Warszawie ustał dziś rano ruch tramwajowy**, który z trudem koło południa częściowo uruchomiono.

Przegląd gospodarczy

—o—

WALNE ZEBRANIE BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 8 lutego (PAT). Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku Stanisława Karpińskiego. W zebraniu wzięło udział 227 akcjonarjuszy, posiadających 874.516 akcyj. Zebranie zatwierdziło jednogłośnie przedłożone sprawozdanie za rok 1928 wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem strat i zysków, uchwalając podział zysków z tem, że przypadająca dywidenda **16 zł. od jednej 100 złotowej akcji** pierwszej emisji ma być wypłacana począwszy od 8 bm. Na akcje drugiej emisji, będące dotychczas w posiadaniu skarbu państwa, przypada 5 miljonów zł., pozatem skarb państwa otrzyma 15 milj. zł. jako udział w czystych zyskach Banku, poczem nastąpiły wybory do Rady Banku i do komisji rewizyjnej. Do Rady nadzorczej wybrani zostali: Zygmunt Chrzanowski, Alfred Falter, Andrzej Wierzbicki; do komisji rewizyjnej Tomasz Kociątkiewicz, Stefan Laurysiewicz, Stanisław Lipczyński.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbier. 1 litr 50—55 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—75 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'20—6'60 zł., masło deser. 1 kg. 7'80—9'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja kopa 16'70—17'50 zł., jaja sztuka 28—30 gr.; kury szt. 5—10 zł., kaczki żywe szt. 6—7 zł., kaczki bite szt. 5—6 zł., gęsi żywe szt. 12—15 zł., gęsi bite szt. 10—14 zł., indyki szt. 20—25 zł., indyczki szt. 14—18 zł., kwiczoły para 1—1'20 zł.; jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1—1'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'50—2 zł., cytryna szt. 12—15 groszy; ziemniaki 100 kg. 11—12 zł., marchew 1 kg. 40—50 gr., buraki 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 50—60 gr., kalafjory 1 szt. 2—3 zł., pietruszka 1 kg. 65—80 gr., seler 1 kg. 1'10—1'20 zł., włoszczyzna 1 kg. 70—80 gr.; karp 1 kg. 6'50 zł., szczupak 1 kg. 7—8 zł., okoń 1 kg. 4 zł., lin 1 kg. 6 zł., węgorz 1 kg. 12 zł., sandacz 1 kg. 10—12 zł., sum 1 kg. 5—6 zł.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA PPS OKRĘGU KRAKÓW-MIASTO I ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zapowiedziana na poniedziałek 11 bm., z powodu zajęć sejmowych tow. posła Ciołkosza i niemożności przybycia do Krakowa **nie odbędzie się**. Nowy termin konferencji zostanie ogłoszony niebawem.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU TOW. UNIW. ROB. odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 8 wieczór w czytelni TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter. Sprawy bardzo ważne.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ORG. MŁODZ. TUR w niedzielę 10 bm. o godz. 11 przedpołudniem. Wzywamy wszystkich członków o punktualne przybycie! Sprawy bardzo ważne.

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW GRUPY I (prywatne warsztaty) odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.). Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie: a) zarządu, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej. 3. Wybór nowego zarządu. 4. Sprawy organizacyjne. 5. Wnioski. Wzywa się wszystkich członków organizacji metalowców Kraków I o punktualne przybycie. W razie braku kompletu rozpocznie się zgromadzenie o pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Przewodniczący: **M. Pieczarski.** Sekretarz: **St. Kruczkowski.**

NASTĘPNA PRÓBA CHÓRU „LUTNI" ROBOTNICZEJ odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 7'30 wieczór.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI ZWIĄZKU MURARZY urządza w sobotę 9 lutego o godz. 9 wieczór w Domu Robotniczym (Dunajewskiego 5) wielką zabawę towarzyską z kotyljonem, na którą ma zaszczyt zaprosić towarzyszów wraz z rodzinami. W programie liczne niespodzianki. Orkiestra znakomita. Bufet we własnym zarządzie. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat codziennie od godz. 5 do 8 wieczór.

ZABAWA ORGANIZACJI STOLARZY I TAPICERÓW odbędzie się 9 lutego w sali Domu górników przy alei Krasińskiego 16. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydaje się codziennie od 6—8 wieczorem ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyny.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Rudolfa Batora z Krakowa składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. 50 gr. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Andrzeja Kawę, kierownika pociągów z Jasła, tow. Walentego Winiarskiego, dyrektora Spółdzielni kolejarzy z Jasła, tow. Zdunka, wiceprezesa Koła ZZK z Jasła, tow. Wojciecha Wojewodę, prezesa Centralnej Sekcji drogowej ZZK z Pomorza. **Andrzej Orłowski.**

R. P. w dniu imienin 20 zł.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Madame Sans Gene" (premjera).
Niedziela popoł.: „Murzyn warszawski" (ceny zniżone); wiecz.: „Madame Sans Gene".
Poniedziałek: „Madame Sans Gene".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Kochanie, zdejm maskę".

KINOTEATRY

Bagatela: „Ojcze".
Corso: „Mocarz świata".
Nowości: „Serenada".
Promień: „Pat i Patachon jako bohaterowie".
Sztuka: „Trujące usta".
Uciecha: „Śmiej się, pajacu".
Warszawa: „Skrzydła".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 9 lutego

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Znaczenie emigracji rolniczej z Polski do Kanady" — wygłosi dr. A. Müller. 17.25: Odczyt: „Wśród książek francuskich", wygłosi p. M. Krzetuska. 17.55: Audycja dla dzieci: Porwana przez cyganów". 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Odczyt z Katowic. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła. 20.30: Operetka z Warszawy: „Księżniczka cyrku". — 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.